

Proletariusze  
wszystkich  
krajów  
łącznie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 159 (9416) Białystok - Łomża - Suwałki, wtorek, 11 sierpnia 1981 r. Nakład: 137.726 A Cena 2 zł

**Ważności dnia**  
Wyjazd  
57 Francuzów  
PARYZ — Jak informuje AFP — pierwsza grupa obywateli francuskich, w tym 57 osób, opuściła Teheran na pokładzie samolotu „Air Iran”. Zastrzeżono, że osoby, które nie dopięły formalności wjazdowych.

**Sesja ministerialna OPEC 19 bm. w Genewie**  
BEJRUT — W Kuvajcie opanowano w niedzielę, że 19 sierpnia odbędzie się w Genewie spotkanie ministrów 13 państw eksportujących ropę naftową, należących do OPEC. Uczestnicy obrad podejmą kolejną próbę ujednoczenia cen ropy naftowej i zlikwidowania jej nadwyżki na światowym rynku surowcowym.

**Premier Libanu w Damaszku**  
BEJRUT — Przewodzący i szefowie polityki w Syrii premier Libanu, Szafik Wazani, został przyjęty przez prezydenta Hafesa Asada. Jak podaje agencja SANA — omówiono kwestie dotyczące współpracy obywateli krajów oraz koordynacji ich wysiłków w walce przeciwko agresywnym poczynaniom Izraela i jego sojuszników na Bliskim Wschodzie.

**Nowy ochotnik podejmuje w Ulsterze głodówkę**  
LONDYN — Od poniedziałku w więzieniu Maze pod Belfastem podejmuje głodówkę 30-letni Irlandczyk, Michael Sheehan. Sheehan przystąpił do 5 innych aktywistów IRA prowadzących już od pewnego czasu głodówkę, zamieszkujących miejsce zamieszkania w zeszłym tygodniu Kierana Doherty.

**Tragiczne skutki głodówki**  
WARSZAWA — Upalne sierpniowe dni przyniosły wzrost temperatury. Jak informuje KG MO w dniach 7-9 bm. utono podczas kąpielii i zabawa nad wodą 51 osób, z czego prawie połowa to dzieci i młodzież. Przyczyną jak zwykle te same: kąpiel w miejscach niedozwolonych, brak opieki nad dziećmi, alkohol i brzoza.

**Włosi pomagają Polsce**  
RZYM (PAP) — Podano, tu bliższe dane dotyczące pomocy żywnościowej Włoch, której rząd premiera Spadolini po stanął udzielić Polsce.

**Zainteresowanie apelem rolników z Perlejewy**  
Poparcie proboszczów dwóch parafii

Jak już informowaliśmy, na wniosek Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — członkowie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, zrzeszeni w różnych organizacjach społecznych działających na wsi oraz rolnicy nie zrzeszeni w gminie Perlejewo (woj. łomżyński) postanowili zrezygnować z wykupu mięsa w sierpniu i wrześniu. Przystępując im przydział wynoszące 1 kg na osobę oddali do dyspozycji samorządu robotniczego Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**  
WARSZAWA (PAP) — Między innymi przyniósł oceny kierownicy przedsiębiorstwa wzrost działań antyspekulacyjnych, które w sposób wieloletni doprowadziły do zubożenia zielonek. Maszyn, jakimi dysponuje SKR, co prawda o rekordowych wydatkach, nadają się dla gospodarstw wielkotowarowych, nie spełniają

**Papież opuszcza szpital**  
RZYM (PAP) — Stan zdrowia papieża Jana Pawła II po przebytej w ub. środę drugiej operacji jest tak dobry, że — jak oświadczyli 10 bm. lekarze — będzie on mógł opuścić szpital w czwartek lub piątek i udać się do swej letniej rezydencji w Castelgandolfo pod Rzymem na okres rekonwalescencji.

**Pogoda**  
Dziś — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 22-24 st. C. Minimalna 10-12 st. C. Wiatr słaby okresami uderzeniowy, ułudowy.

**Włosy pomagają Polsce**

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**

**Papież opuszcza szpital**

**Pogoda**

## Dziś II Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 11 bm. odbędzie się w Warszawie II plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**Tematem obrad będą:**  
\* aktualne problemy przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju,  
\* działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR i organizacja pracy Komitetu Centralnego.

## Sprawnny przebieg żniwnej batalii

**▲ KOSZENIE ZBÓŻ PO PÓLMETKU ▲ CORAZ MNIEJ SNOPOW NA POLACH ▲ CENTRALA NASIENNA PRZYGOTOWUJE ZIARNO SIEWNE ▲ DRUGIE SIANKOSY — W PEŁNI**

Ubiegły tydzień upalnej pogody w dużej mierze przyspieszył koszenie zbóż w gospodarstwach indywidualnych i uspołecznionych, zwózki sнопów i drugie siankosy. Okres ten w pełni wykorzystala szczególnie pracownicy, pracującą dostojnie od świtu do zmroku, także sobotę i niedzielę.

Dużo powodów do zadowolenia daje przebieg tegorocznej batalii o chleb w Łomżyńskim. W tym województwie żniwa zbliżają się do finiszu. Na polach pozostały w zasadzie resztki zbóż — szacunkowo 16-18 tys. ha, w tym około 8 tys. ha gryki, którą też zaczęto kosić. Wiele pól już opustoszało. Według oceny z czterech piątych skoszonego arealu sнопы zwieziono do stodół.

W sprawnym przebiegu kampanii żniwnej niemałą rolę odegrała pogoda, ale przecież nie tylko ona. Rolnicy rozumiejąc trudną sytuację sami radzili sobie jak mogli, zbierali zboże jak i czym się dało, własną pracowitością i zaradnością nadrabiając braki w usługach i zaopatrzeniu. Umożliwia im to solidarnie rodzinna i międzysąsiedzka. Na rozwój usług międzysąsiedzkich wpłynęły również podwyżki cen na usługach SKR, uwzględniające rzeczywiste koszty pracy sprzętu. Obecność w czasie akcji zaakcentowały samorządy wiejskie. Opiniowane przez nich harmonogramy usług, sugerowanie najpilniejszych potrzeb niemal zupełnie wyeliminowało skargi.

Po półmetku w woj. łomżyńskim jest zbiór drugiego pokosu traw. Jednakże, gdy opustoszały pola, daje się zaobserwować gołym okiem mniejszy niż w latach ubiegłych areal uprawy kukurydzy. Wpłynął na to brak środków chemicznych, jak również odpuścić sprzętu do zbioru zielonek. Maszyn, jakimi dysponuje SKR, co prawda o rekordowych wydatkach, nadają się dla gospodarstw wielkotowarowych, nie spełniają

**Spekulanci na cenzurowanym**  
WARSZAWA (PAP) — Między innymi przyniósł oceny kierownicy przedsiębiorstwa wzrost działań antyspekulacyjnych, które w sposób wieloletni doprowadziły do zubożenia zielonek. Maszyn, jakimi dysponuje SKR, co prawda o rekordowych wydatkach, nadają się dla gospodarstw wielkotowarowych, nie spełniają

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

**Spekulanci na cenzurowanym**

**Wyciady rolnicy robotnikom „Ursusa”**

## Posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”

GDANSK (PAP) — 10 bm. rozpoczęło się w Gdańsku — zaplanowane na dwa dni — posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”. W pierwszym punkcie obrad wysłuchano sprawozdania z ostatnich rozmów Prezydium KKP z komisją rządową.

Jak stwierdzili sprawozdawcy, przedstawiona w środkach masowego przekazu wersja o kolicznosci i przyczynach niepowodzenia tych rozmów nie jest ścisła, a co najmniej — jest jednostronna. W efekcie „Solidarność” została oskarżona o dążenie do próby sił, o podejmowanie walki politycznej. Zarzut ten na posiedzeniu KKP odrzucono. Stwierdzono, że organizowane przez „Solidarność” protesty przeciwko brakom żywności były efek-



Waclaw Stachurski pomaga sąsiadów w koszeniu owsa. Fot. K. Swiderski

**Głosy o rozsądek**  
JERZY SUSZCZYŃSKI — byrdagista w Zakładzie Remontowo-Budowlanym nr 1 WSS „Społem” w Białymstoku:

— Moja opinia jest taka: w obecnej kryzysowej sytuacji należałoby stracić awersję. Nic nam one teraz nie pomogą i nic nie dadzą. W żadnym wypadku nie przysporzą chleba. Zamiast demonstrować samochodami na ulicach, niech ci, którzy domagają się poprawy zaopatrzenia w żywność pojedną na wieś i pomogą rolnikom w pracach żniwnych. To będzie widoczna korzyść.

Myślę, że zerwanie rozmów między rządem a „Solidarnością” nie jest i nie może być ostateczne. Sytuacja gospodarcza kraju wymaga właśnie dyskusji, rzeczowych, bardzo konkretnych rozmów. Obie strony muszą dojść do wniosku, że trzeba, pomimo rozmaitych zarzutów, zasiąść do jednego stołu i szczerze porozmawiać. Dobro Polski i nas wszystkich do tego zobowiązuje.

Trudno mi powiedzieć, kto tak naprawdę ponosi winę za niepowodzenie rozmów. Zasadniczo w telewizji i w prasie wypowiada się strona rządowa. Nie było do tej pory

wypowiedzi choćby pana Lecha Wałęsy. A chcielibyśmy znać jego opinie. Nie chodzi mi wcale o ustalanie winnych. Najważniejsze, żeby znów doszło do spotkania rządu i „Solidarność”, i żeby wreszcie sytuacja w kraju zaczęła się normować.

Z żywnością w Polsce jest rzeczywiście źle i to jest największy problem. Rząd powinien zrobić wszystko co leży w jego możliwościach, aby poprawić zaopatrzenie. „Solidarność” i po prostu wszyscy obywatele, muszą mu w tym dopomóc. Całe społeczeństwo powinno się włączyć do uczciwej i rzetelnej pracy, bo bez tego nie ruszymy z dna kryzysu.

Oczekuję też kategorycznej walki ze spekulacją, szczególnie artykułami żywnościowymi. Niewiele chyba jednak

działamy, jeśli kary wymierzone spekulantom będą tak niskie, jak dotychczas. Można zdaniem Sejm powinien podjąć uchwałę zwiększającą wymiar kar dla ludzi bezczelnie wykorzystujących ciężką sytuację rynkową. Potrzebne jest też rozszerzenie społecznej kontroli w hurtowniach i sklepach. Stamtąd chyba najwięcej przecieka towarów w ręce spekulantów.

**ZYGMUNT BALKOWSKI** murarz-tytuł z Łomży:

Nie byłem zaskoczony zerwaniem rozmów między „Solidarnością” a rządem. To, że takie spicie kiedyś nastąpi można było przewidzieć. Przecież wiadomo, że jest kryzys. Nie ma w sprzedaży wielu towarów. Na tej fali niektórzy działacze związkowi zaczęli

System kartkowy to przykra konieczność. Ale innej rady nie ma. I to jest lepsze niż żywność zawsze otrzymują, pomimo że robie zakupy po pracy, tzn. w godz. popołudniowych. Niezadowoleni są tylko ci, którzy poprzednio — bez kartek — wykupywali niemal wszystko, swoje i cudze racje.

Dzisiaj „Solidarność” poroziepliała ulotki, że naród głoduje. Ja rzeczywiście głodowałam, ale jeszcze jako dziecko za czasów sanacji, a potem za okupacji. A że teraz przeżywać trzeba trochę zaciągając pas — to nie jest jeszcze powód, aby działać bezwzględnie, dając w kierunku przepaści, nad jaką stoimy. Komuś chyba zależy na tym, aby siłą niepokojów, wyprowadzić ludzi na ulice, demonstrować. Inaczej tego nie można zrozumieć. Każdy bowiem widzi duży wysiłek rządu dla wyprzedzenia kraju z kryzysu. Wie także, że na obecne trudności żywnościowe złożyła się także częściowo anomalia pogodowa ostatnich kilku lat.

Ze Polacy lubią dużo i dobrze zjeść to jest fakt. Moja żona, mająca kuzynów w Austrii opowiadała, że kiedy tam była w odwiedzach — wciąż była głodna. Tam bowiem nie ma tradycji: postaw się, zastyw się.

Moim zdaniem kierunek przywódców „Solidarność” prowadzi naród w złym kierunku.

**A. ZAGRODZKA** Białystok

**TYLKO SOLIDNĄ PRACĄ..**

W związku z pytaniem, postawionym w „Gazecie Współczesnej” z dnia 5.VIII.81 r. „Od czego zacząć, aby nasz kraj wyprowadzić z kryzysu?” — moim zdaniem należy przede wszystkim zebrać w terminie wszystko z pól, zbóż i okopów. Żniwa nie powinny ciągnąć się przez trzy miesiące. Sprzet zbożowy należy zakończyć w ciągu dwóch tygodni, a okopów zebrać do 1 listopada.

Aby tego cudu dokonać (kiedyś, gdy nie było maszyn i nie było kłopotów z częściami zamiennymi, taki cud dokonywany był w każdym roku) trzeba dopomóc rolnikom nie gadaniem ale przy pomocy rąk.

Każdy obywatel powinien przepracować w ciągu roku 10 dni na roli i ta praca winna się liczyć tak jak w swoim zakładzie pracy, z wszelkimi uprawnieniami ślad wynikającymi, a rolnik rodziczyby się z instytucją i oceniał pracę powyższych ludzi czy grup. Gdybyśmy rolnictwu zapewnił pomoc przy delegacji upraw, siankosach, żniwach i wykopkach na pewno wydatność z naszych pól podniosłaby się i nie trzeba byłoby zbóża sprowadzać z zagranicy. A wie nasze zyskałyby na wyglądzie — nie byłoby polamanych pól, zbędnych krzaków i chwastów wokół osad, zaś każdy kawałek ziemi byłby uprawiony. Taką propozycję wylosiem wczesną wiosną na zebraniach i spotkaniach z reprezentantami naszych wlad.

**CIĄG DALSZY NA STR. 2**

## Dodatkowe dostawy paliwa z ZSRR

SZCZECIN (PAP) — Jak informuje Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie, mawarty został nowy, dodatkowy kontrakt na dostawę paliwa z Kraju Rad dla polskiej floty rybackiej, która otrzyma — poza dotychczas zawartymi umowami — 16 tys. ton paliwa.

Dodatkowe dostawy paliwa ze Związku Radzieckiego pomogą złagodzić trudną sytuację paliwową, w jakiej znalazła się polska flota rybacka na skutek trudności z zakupem paliwa (brak dewiz). W pewnym okresie spowodowało to nawet uruchomienie w niektórych portach polskich jednostek rybackich.

Paliwo będzie dostarczane z radzieckich portów specjalnie wyznaczonymi jednostkami.

## I. Gandhi potępił politykę USA

DELHI (PAP) — Premier Indii, Indira Gandhi, potępiła decyzję prezydenta USA, Ronalda Reagana, w sprawie rozpoczęcia produkcji bomby neutronowej. „Świat dysponuje możliwościami stworzenia lepszych warunków życia — jednakże pewne rządy wybrały drogę powiększania arsenałów. Ciągłe mnożenie współczesnych środków obrony stawia świat w obliczu coraz większego zagrożenia” — stwierdziła pani Gandhi.

**CIĄG DALSZY NA STR. 2**



# Posiedzenie KKP „Solidarność” NSZZ

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

tem oddolnych nacisków spolecznych, nad którymi władze zawiązków nie mogły zaplanować, wobec czego postanowiły je skanalizować.

Z kolei wysunęto pod adresem rządu zarzut, iż próbuje dokonać demontażu „Solidarności” i osłabienia jej związków ze społeczeństwem, głównie przez oskarżenie jej o polityczne awanturnictwo. Jak podkreślał szczególnie Lech Wałęsa, należy kategorycznie i konsekwentnie odrzucić zarzuty o nekromatyczne „Solidarność” do przejęcia władzy.

Następnie KKP wysłuchala opini swoich ekspertów nt. reformy gospodarczej. Według ich opinii obecny rządowy projekt reformy jest zasadniczo do przyjęcia, chociaż są w nim jeszcze braki, niekonsekwencje i ogólniki. Uściślenia wymaga zwłaszcza kwestia ekonomicznych kompetencji państwa i jego poszczególnych organów. Należy zadbać o sztyt szerokie i ogólnikowe określenie tych kompetencji nie

stworzyło furtki do nawrotu nakazowego systemu kierowania gospodarką.

W godzinach popołudniowych na obrady przybyła grupa przedstawicieli rządowych z ministrem ds. Związków Zawodowych Stanisławem Ciosek. Rządowi eksperci przedstawili sprawę obecnej sytuacji związkowej oraz zagadnienia reformy gospodarczej i drogi wyjścia z kryzysu. W ogromnie ożywionej dyskusji nad sytuacją związkową wzięli udział również przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Mówiono zarówno o sprawach generalnych, określających naszą sytuację związkową i możliwości jej poprawy, jak i o kwestiach szczegółowych, indywidualnych. W dyskusji ani razu nie padło stwierdzenie, że w Polsce panował głód, a więc hasło pod którym odwraca się od polityki. Wiele mówiono natomiast o niedostatkach dystrybucji żywności, o czynnikach hamujących postęp w jej produkcji.

## Repatriacje obywateli francuskich z Iranu

TEHRAN, PARYŻ, LONDYN (PAP) — W poniedziałek wieczorem wyładował na paryskim lotnisku Orly samolot irańskich linii lotniczych, który przetransportował do Francji 30 repatriantów z Iranu. Obywatele francuskich Repatriacje obywateli francuskich z Iranu. Obywatele francuskich Repatriacje obywateli francuskich z Iranu. Obywatele francuskich Repatriacje obywateli francuskich z Iranu.

## Powołano Wojewódzki Zespół Zwalczania Spekulacji w Białymstoku

Wczoraj w Białymstoku powołano Wojewódzki Zespół do spraw Zwalczania Spekulacji. Na pierwszym posiedzeniu, któremu przewodniczył wojewoda — Kazimiera Dunaj podjęto decyzję o wprowadzeniu przyspieszonego trybu w kolegiach w stosunku do sprawów wykroczeń. Ponadto postanowiono, że od 1 września br. ustalać się będzie maksymalne ceny w wolnorynkowej sprzedaży mięsa.

## SPORT SPORT Sprawy lekkoatletów

Na białostockim tartanowym Stadionie Miejskim w Zielonej Górze odbył się miniozki niedzielnego popołudnia lekkoatletyczny turniej juniorów. W walce ze spekulacją Zespół o czuje pomocy ze strony wszystkich związków zawodowych oraz o innych organizacjach społecznych.

Zespół liczy też na sygnały obywateli informujących o dokucyjących dla społeczeństwa nadużyciach. W tych sprawach należy kontaktować się z Wydziałem Handlu i Usług UW w Białymstoku, tel. 341-15. (lk)

## Apel rolników z Perlejewy

Ciąg dalszy ze str. 1

apel do rolników opublikowanym wczoraj w naszym o głosach.

Zobaczaliśmy tych zmęczonych ludzi, stojących przy samochodach w centrum naszej stolicy i rozumieliśmy, że nie można tego pozostawić bez odpowiedzi. Doaliśmy do wniosku, że skoro niektórzy rolnicy i tak oddają swoje kartki do miasta — rodzinom na przykład, to dlaczego nie miałby ich oddać robotnikom?

Zbigniew Maćkowiak poruszył tę sprawę w rozmowie z sąsiadami, mieszkańcami sąsiednich wsi, działaczami NSZZ „Solidarność”, a także z miejscowym proboszczem. Sprawę podjęły także działacze KGW — Wiesława Andrzejewska i Stanisława Poniatowska.

Jako pierwsi na listę ludzi popierających to przedsięwzięcie wpisał się ksiądz z dwu obejmujących teren tej gminy parafii w Grannem — ks. Ryszard Denisik i ks. Roman Wodniński z Perlejewy. Od wsi do wsi, od chałupy do chałupy puszczone obiegami listy. Każdego dnia przybywało na nich coraz więcej nazwisk. W momencie gdy nadano tej inicjatywie szerszy

## Nowe formy przewozów w PLO

GDANSK (PAP) — Polska Linia Oceaniczna, jak o tym świadczy wyniki pierwszego półrocza, nie radzi sobie w sytuacji kryzysowej. Wymaga to jednak odwołania od dotychczasowych, sprawdzonych w innych warunkach, a dziś nie zawsze skutecznych, Największym problemem PLO jest niedostatek kierowców polskiego handlu zagranicznego. W tej sytuacji dokłada się maksymalny strata dla polskiego handlu zagranicznego, który stale obciąża budżet państwa. Należy zadbać o sztyt szerokie i ogólnikowe określenie tych kompetencji nie

## Incydent zbrojny w Bejrucie

BEJRUT (PAP) — Wzdłuż linii dzielącej Bejrut na części zamieszkałe przez muzułmanów i chrześcijan doszło w niedzielę do gwałtownej wymiany ognia artyleryjskiego między antagonyzującymi ugrupowaniami.

Wymania ognia spowodowała wzrost napięcia w Bejrucie i zbiegła się w czasie z wizytą premiera Libanu Shafika Wazana w Damasku. Szef rządu libańskiego spotkał się w niedzielę z prezydentem Syrii, Hafezem Asadem. Przedmiotem rozmów były kwestie związane z uregulowaniem kryzysu libańskiego.

## Oświadczenie rzecznika prasowego wojewody

Rozpoczęcie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — w dniu 6 sierpnia — rozmowy pomiędzy Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” a wojewodą białostockim zostały wznowione po ośmiu godzinach negocjacji.

Prezydium Zarządu Regionu przedstawione zostały działania podjęte przez administrację wojewódzką, które pozwoliły zapewnić na rynek wojewódzki dostawy żywności, znacznie przewyższające dostawy ubiegłoroczne.

Przebieg rozmów został jednakże — w jedynym masowo kolportowanym oświadczeniu — skomentowany przez Prezydium Zarządu Regionu w sposób niezgodny z ich rzeczywistym przebiegiem.

## Komunikat Ministerstwa Komunikacji

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Komunikacji przekazało PAP następujący komunikat: W ostatnim czasie na terenie kraju występują przypadki samowolnego używania pojazdów samochodowych należących do państwowych jednostek gospodarczych, do celów nie związanych z działalnością danej jednostki. Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę, że takie postępowanie stanowi naruszenie obowiązujących przepisów prawa. Zgodnie z art. 214 par. 1 kodeksu karnego osoba, która zabiera pojazd podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Należy też przypomnieć, że kodeks pracy w art. 122 przewiduje odpowiedzialność materialną pracownika za wyrządzoną szkodę. Sprawa obowiązywać jest w pełnej wysokości.

## Sprawy przebieg zniwnej batalii

Ciąg dalszy ze str. 1

Do Centrali Nasiennej napływały znano kwalifikowane z przeznaczaniem na jesienne siewy. Z planacji w woj. białostockim planuje się skupić około 4 tys. ton zboża oimych. Dotychczas dostawy wyniosły blisko 3 tys. ton ziarna o niskiej wilgotności, a więc praktycznie nie wymaga ono досушania. Z dostaw do CN około 1000 ton zboża przeluszonego i po ocenie przed 20 sierpnia kwalifikowany materiał postawiony będzie do dyspozycji rolników.

W woj. suwalskim kampania żniwna dobiega do półmetka, przy czym w gospodarstwach indywidualnych skończono około 60 proc. arealu w PGR — 30 proc. Szapecie się, że z ponad połowy arealu skoszonego sno py uprawiano. Pozytywnie, mimo braku części zamiennych, ocenia się pracę SKR. Wynika to z większego wpływu samorządów wiejskich na kolejność usług i mniejszego — administracji. W ostatnich dniach zastrzyżył się problem braku oleju do kombajnów. „Jedzie” się na resztkach, a w większości jednostek nie ma zapasów na uzupełnienie. Jeśli

## Wzrost kursu dolara

LONDYN (PAP) — W poniedziałek dolar amerykański osiągnął rekordowy kurs wobec kilku krajów francuskich, do 2,1203 franka szwajcarskiego, 1,6500 franka francuskiego. Na londyńskiej giełdzie walutowej funt szterling spadł z 1,7695 do 1,7613 do dolara.

## Największy statek remontowany w polskiej stoczni

GDANSK (PAP) — W największej polskiej „klinice stoczni” — Gdańskiej Stoczni Remontowej — mimo letniej kanikuli pełny front robót. W stoczni znajduje się w remoncie na 5 dokach oraz nabrze-

## Głosy o rozsądek

Ciąg dalszy ze str. 1

zbijając kapitał polityczny, obwiniając za wszystko rząd i system. Głosy ich, ciche po系统化towo, na fali pogłębiających się braków zaczęły być słuchane z coraz większą uwaga. Czy człowiek nie będzie uważnie słuchał głosu, który mu będzie mówił, że gdzieś jest schowany chleb, gdy chleba w sklepach brakuje?

Nie wiem kto za tym wszystkim stoi. W całym postępowaniu w ciągu tego roku konsekwentnie zmierzano do przeciwwskazania robotników rządowi. Wykorzystano ten zakłóty kraj, w który weszliśmy właśnie teraz. Krzyczy się, że plecami robotników: niech rząd da chleba, niech da mięsa. Nie chodzi w tym o to, żeby rząd rzeczywiście dał, bo rząd ani chleba ani mięsa nie ma. Chodzi jednak o to, żeby rozbudzić niezadowolone. Emocje rosną. Boję się, że robotnicy znów zaplaczą za to, do czego tym krzykiem pecha ich ta grupa niewidocznych, stojących za plecami „Solidarności”

Uważam, że najbardziej nam dziś jest potrzebne wzajemne zrozumienie i porozumowanie.

JANINA RYŃKOWSKA — pracownik Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt w Juchnowcu:

Wiadomość o zerwaniu rozmów „Solidarności” i komisja rządowa nie wywołuje przyjemnych odczuć. Nie jest dobre, że rozmowy serwowane. Trudno mi ten fakt szerzej komentować, bo nie znam powodów.

Uważam, że nikt nie powinien zastrzeżać sytuacji. Wyjść z kryzysu możemy tylko poprzez wspólnie działania i wspólną pracę. Teraz są żniwa, zboże obrodziło i trzeba dołożyć starań żeby je zebrać. Wieś jest zapracowana i na ogół polityką się nie zajmuje.

JAN BOLDYS — rolnik, gm. Bargłów Kościelny:

Ponoć najbardziej szkodliwy jest do zdziwienia człowiek młody, wychodzący w życie. Ale w moim przypadku to się nie potwierdza. Ja dziwię się z każdym rokiem więcej. Ostatnio

## Spekulanci na cenzurowanym

Ciąg dalszy ze str. 1

spekulacji wartości 12,2 mln zł. Ponadto do organów administracji skierowano 43 wypracowań w sprawach dotyczących nieprawidłowości w obrocie towarowym.

Trudna sytuacja rynkowa, brak wielu podstawowych artykułów stwarza osobom nieuczciwym okazję łatwego wzbogacenia się. Są wśród nich nie tylko osoby z tzw. marginesu społecznego, ale też niektórzy pracownicy sklepów, konwojenci, pracownicy administracji handlowej, a więc ci, którzy mają ułatwiony dostęp do poszukiwanych towarów. Oto przykłady: — kierowniczka sklepu „Społem” przy ul. Śniadeckich w Warszawie ukryła w zyspie budynku, w którym znajduje się sklep; 41 kg masła, 500 jaj, 200 kg cukierniki, 50 kg margaryny.

## Listy do redakcji

Ciąg dalszy ze str. 1

I jeszcze jedno: na wszelkich naradach, zjazdach, zebrań, niechajby przynajmniej jedną godzinę poświęcić na pracę fizyczną. Front pracy możemy znaleźć wszędzie.

Myszę, że tylko solidna powszechna praca może coś zrobić. Można wyjść szybciej z obecnych trudności. Bez pracy nie ma kołaczy.

FRANCISZEK WIERZICKI Augustów

JAK TIEN I SŁOŃCE

Myszę, że czas najwyższy, aby skończyć z dwuwładzą w Polsce. To co się obecnie u nas dzieje prowadzi do anarchii i kompletnego rozpręczenia, czyli donikąd.

Jede musimy decydować i jeden odpowiadać za swoje czyny. Przy czym stanowisko decydenta powinno być jawne. Nie może być, jak dotychczas, że za błędy „odpowiadał” kuli jednostki lub wotarycz.

Potrzebna jest też na gwałt reforma gospodarcza, a także reforma cen. Są to rzeczy potrzebne nam jak roślinom tien i słońce. Bez reformy nie ruszymy z miejsca. I pragnę, zresztą nie tylko ja, aby to nastąpiło jak najszybciej.

M. TRYNCZEWSKI Białystok

## Wzrost kursu dolara

LONDYN (PAP) — W poniedziałek dolar amerykański osiągnął rekordowy kurs wobec kilku krajów francuskich, do 2,1203 franka szwajcarskiego, 1,6500 franka francuskiego. Na londyńskiej giełdzie walutowej funt szterling spadł z 1,7695 do 1,7613 do dolara.

## Przed sezonem w III lidze Jagiellonia Białystok

Po degradacji piłkarzy Jagiellonii z II ligi zanosiło się, że zespół zanotuje poważne ubytki kadrowe i szkoleniowcy zmuszeni będą budować drużynę niemal od nowa. Po wielu tygodniach niepowodzeń w klubie porafrono zagwarantować zawodnikom na tydzień godną warunkami, by mogli systematycznie trenować i w przyszłości myśleć o powrocie w szereg drużyny.

Po urlopowej przerwie zespół wzmocnił zajęcia 13 lipca pod wodzą nowego szkoleniowca, trenera II klasy — Hieronima Eady. W okresie 29.07-30.08. budowali przebywali na zaprawianiu w Suwałkach, gdzie w spokoju i dobrych warunkach przygotowawali się do spotkań o Puchar Polski (3:1 z Wigrami) i 2:1 z Polonią W-wa) oraz inauguracyjnego meczu w III lidze z Białostockim Włókniarzem.

W kadry zespołu zaszyły wprowadzić zmiany, ale nie takie istotne jak się początkowo zanosiło. Najważniejsze są zmiany liczebne przysięgli i innych klubów pozostał w Białymstoku dwaj kluczowi zawodnicy — Sowiński i Kolesowski. Aktualnie trener Łada ma więc do dyspozycji następujących piłkarzy: Brankurk — M. Sowiński, P. Martyniuk; obrońcy — W. Nicygorski, Z. Skowroński, A. Dubowski, Z. Szalecki, St. Tolkaes, A. Chudziński; II linia — M. Biel, M. Lesniński, J. Szwedziak, J. Czarniecki, A. Kupiński, J. Barinowski; napastnicy — I.

## Puchar Polski Orzeł awansował

Minionej niedzieli piłkarze węgierskiego Orla mieli zwyciężyć w pierwszym meczu o Puchar Polski. W tym samym do 1:35 Polacy awansowali. Orzeł Koło Spółkarny teł drużyna PZPN napisał nową 86 sierpnia. Z kim zwyciężył Orzeł dowiemy się dopiero po losowaniu. (ma)

## Obozy sportowe tężnią życia

Turyści obozów w Oleku administrowany o starstwa przez Suwalski-Mazurski Przedsiębiorstwo Turystyczne tężni tego roku, podobnie zresztą jak w minionych latach — życiem. Tradycyjnie sportowa forma spędzają w nim reprezentanci wielu klubów z naszego regionu. Sł też przedstawiciele sportowych środowisk z innych województw. Pora 89-osobowa grupa przedstawicieli białostockiego SZS AZS trenuje tam 30 piłkarzy rezerwy z Klubu Kraków i 10 lekkoatletów Zory Łomża.

Kierownik obozu białostockiego — Henryk Olewski — ocenił aktualną sytuację w obozisku: — W skład naszej ekipy wchodzi 10 m. In. Obowiązkiem przygotowującym się na miejscowym tartanowym pierwszym trybie 19.07.2001. Udział w obozie w białostockim tartanowym trybie 19.07.2001. Udział w obozie w białostockim tartanowym trybie 19.07.2001. Udział w obozie w białostockim tartanowym trybie 19.07.2001.

W sierpniu w obozie w Oleku, obok sportu, organizowane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne. W ramach obozu przewidziane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne. W ramach obozu przewidziane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne.

W reporterskiej wędrówce po sportowych obozach w naszym regionie, w drodze do naszego regionu, w drodze do naszego regionu, w drodze do naszego regionu, w drodze do naszego regionu.

Zespół trenerów dwadzieścia dwa razy w tygodniu w sali Zespołu Szkół Białostockiego w Oleku. W obozie w Oleku, obok sportu, organizowane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne. W ramach obozu przewidziane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne.

W ramach obozu przewidziane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne. W ramach obozu przewidziane są również zajęcia kulturalne i rekreacyjne.



# Wywiad wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego dla PAP

Ciąg dalszy ze str. 1

„Solidarność”, przekona się z jaką otwartością członkowie rządu przedstawiają stan gospodarki kraju i jak bardzo zależy im na osiągnięciu porozumienia.

Ale powróćmy na salę obrad. Grupa robocza zakończyła prace nad wspólnym komunikatem. Oznaczało to, że w tej fazie prac, projekt komunikatu uzyskał zgodę każdego uczestnika roboczego zespołu. Pierwszymi, który ten projekt dostali do rąk był p. Lech Wałęsa i ja. Następnie pokazaliśmy projekt szefowi rządu i wniosłem do niego niezamienne poprawki i to w częściach, które dotyczyły stanowiska rządu wobec niektórych problemów poruszonych w dyskusji. Jeśli trzeba, to na poprawki te wskazywać, ponieważ rzecznicz prasowy „Solidarności” oświadcza wprost, że „dość istotnie” zmienił treść komunikatu. Przypominam, że był to w plenarnym posiedzeniu mógł on stać się jeszcze przedmiotem dyskusji. Tak się zawsze dzieje. Na wszystkich tego rodzaju konferencjach. Tak było również wówczas gdy w kotlej marca podpisywaliśmy tym porozumienie warszawskie. Już po przygotowaniu przez grupę roboczą projektu porozumienia, na sesji plenarnej obie strony wniosły jeszcze poprawki.

W następnej fazie obrad, nasi goście otrzymali pełny tekst komunikatu i zebrali się w innej sali. Widocznie dla zajęcia stanowiska wobec projektu grupy roboczej. Strona rządowa, też już dobrze zmechanizowana, oczekiwała na ich powrót. Spokojnie, z uczuciem zadowolenia, że jednak udało się osiągnąć porozumienie. Po kilkunastu minutach oczekiwania, rozpoczęły się obrady plenarne. Głos zabrał p. Cełiński, sekretarz Prezydium i z karteluski odczytał dwudziestopięcioletni tekst, jak to określiliśmy „wspólnego komunikatu” informujący, że 6 sierpnia były kontynuowane rozmowy. I koniec. Żadnego wyjaśnienia, żadnego komentarza co się stało, dlaczego dokument grupy roboczej nie został przyjęty. Nie. Po prostu milczenie. Poczuliśmy się jakby mi ktoś... no, mniejsza

z tym. W tej sytuacji powiedziałem, że nie podpisuję się pod tym rzekomo „wspólnym komunikatem” i oświadczyłem, że zamykam zebranie. A co miałem powiedzieć? Paść na kolana? Przypomnę, że przez kilka następnych godzin, tak moi współpracownicy jak i ja nie mogliśmy — jak to się mówi — przyjąć do siebie. A to dlatego, że nie nie wskazywało na to, że taki będzie finał tych wielogodzinnych rozmów. Przecież, powtarzam to po raz nie wiadomo już który, projekt komunikatu został opracowany przez dwa zespoły robocze — komitetu rządowego i Prezydium Rządu. Skończyły dwa zespoły osiągnęły porozumienie. Po prostu, nagłe jedna strona, w tym przypadku delegacja KKP, przekreśliła wysiłek i stanowisko swojej grupy? Do dziś nie wiem, co stało się w przeciągu tych kilkunastu minut w sali, w której zebraliśmy się delegacja KKP. Na te pytania mogą odpowiedzieć tylko nasi goście. Ja zaś pragnę wskazać na kilka faktów, które każdy rozsądnie myślący człowiek powinien wziąć pod uwagę.

Po pierwsze, moja reakcja na to, co usłyszałem, była nadzwyczaj spokojna i umiarkowana. Spotkał nas afront na który można było, a może i trzeba było odpowiedzieć znacznie ostrzej. Arogancja o której mowa w komunikacie PAP jest słowem raczej łagodnym dla określenia tego, co uczyniła delegacja KKP. Pragnę także zwrócić uwagę na fakt, że nasze rozmowy odbywały się w bardzo napiętej sytuacji. W kraju odbywały się różnego rodzaju demonstracje, strajki, warszawskie rondo skłoniło na sobie uwagę całego narodu i świata. W tej sytuacji, odrzucenie przyjętego przez grupę roboczą merytorycznego komunikatu nie miało protokołowego charakteru. Można było przecisnąć oczekiwania, że nasi goście właśnie w związku z tą sytuacją odnośną się do wspólnego komunikatu i jak największą wagą. A może chodziło o to, co z całą szczerością stwierdził p. Onyszkiewicz mówiąc, że delegacja KKP nie przyjęła tego komunikatu, bo mogło

## Jak wyjść z kryzysu?

Nie tylko wielkie, systemowe problemy składają się na nasz kryzys. Codzienne życie dopieka wcale nie mniej dotkliwie. Przykład — rynek. Handel zachował na powszechną niemożność. Lansowane przez wszystkich pracowników tego resortu od ministra po sprzedawców włącznie usprawiedliwienie, że przecież handel tylko sprzedaje, to co mu dostarczają, a dostarczają niewiele, stąd kłopoty rynkowe — jest oczywiście prawdziwe. Ale to tylko jedna prawda o rynku. Jest i inna — w miarę pogłębiania się trudności zaopatrzeniowych pogarsza się z dnia na dzień obsługa klienta. Pod płaszczyk niedoboru towarów, ukryć można wszelkie swoje grzechy. A przecież naprawdę niewiele trzeba, by kolejki, tylko dzięki lepszej organizacji pracy i dobrej woli stały się krótsze. Wystarczy, jeśli handel potraktuje trudności zaopatrzeniowe nie jako pretekst zwalniający go z odpowiedzialności za rynek, ale właśnie jako bodziec do wzmożonej troski o ułatwienie życia skołatanym klientom.

Przykład pierwszy: Ileż to razy oglądamy taki widok. W stoisku, do którego dostarczone zostało właśnie jakiś poszukiwany towar, jak w ukropie zwija się jedna ekspedientka. Kolejka kiłometrowa. Obok pięć panienek pilnuje pustych półek i osteniacyjnie się nudzi. Nie mogą pomóc tej, która jest najbardziej zajęta i po prostu nie daje rady? Nie chcą? Dlaczego nie można całej dostawy podzielić na kilka stoisk i zatrudnić wszystkich pracowników sklepu?

Ótóż okazuje się, że nie można. W handlu obowiązuje ciągle zasada personalnej odpowiedzialności materialnej. Jeśli nudzące się panienki pomogłyby zagonionej koleżance, ale zdarzyłoby się nieszczeście w postaci manki, to kogo tym mankiem obciążą?

W handlu obowiązuje ciągle zasada personalnej odpowiedzialności materialnej. Jeśli nudzące się panienki pomogłyby zagonionej koleżance, ale zdarzyłoby się nieszczeście w postaci manki, to kogo tym mankiem obciążą?

Przykład drugi: Wbrew jakiegokolwiek logice, która powinna obowiązywać w kraju ludzi pracujących, niemal wszystkie dostawy do handlu odbywają się w godzinach robnych. Efekty znamy. Najlepiej zaopatrzone są babcie emerytki i ludzie, którzy „wzajają się” z pracy by stać w kolejkach. Ci, którzy chcą

## Polityczna odpowiedzialność handlu

absurdów. Tak niewiele przecież trzeba! Przykład drugi: Wbrew jakiegokolwiek logice, która powinna obowiązywać w kraju ludzi pracujących, niemal wszystkie dostawy do handlu odbywają się w godzinach robnych. Efekty znamy. Najlepiej zaopatrzone są babcie emerytki i ludzie, którzy „wzajają się” z pracy by stać w kolejkach. Ci, którzy chcą

uczciwie pracować, zastają po południu tylko puste półki. Bateria o dwie godziny dziennie trwa od lat i przynajmniej trzeba, że w okresie gdy towarów było więcej nawet przynosiła pewne efekty. Jak na ironię, teraz, kiedy dwukrotnie dostawy, stuzaby nie tylko wygodnie klientów, ale również wspomagały wydajność pracy — zupełnie ich zanichano. Bo tak wygodnie! Po co wchodzić dwa razy to co można dostarczyć raz i problem z głową. Czy problem handlu, czy klientów?

Przykład trzeci: W powszechnym deficycie towarów, sprawa najbardziej dotkliwa i najbardziej wstydliva jest brak artykułów dla dzieci i niemowlat. Aby ułatwić życie matkom i ich pociechom minister Handlu Wewnętrznego miał zarządzenie o wytypowaniu specjalnych sklepów sprzedających mleko w proszku, „cypisek” itp. Pięknie! Ale w półtoramilionowym mieście jakim jest np. Warszawa stworzono zaledwie kilka takich placówek, do tego ich geograf

## Zbliża się termin skupu lnu

Rolnicy nie zebrałi jeszcze zbóż, a już zbliża się pora sprzętu lnu. Roślina ta nie miała w tym roku zbyt sprzyjających warunków do wzrostu. Nadmiar opadów spowodował wylęganie części plantacji. Niedostatek środków chwastobójczych doprowadził do zachwaszenia liczących plantacji. W związku z tym w większości przypadków rolnicy będą zmuszeni wyrwać len ręcznie.

Areal lnu na terenie trzech województw w tym sezonie wynosi 6700 hektarów. Liczba plantatorów jest w przybliżeniu taka sama. Uprawa lnu, cennego surowca na tkaniny, byłaby powszechniejsza, gdyby udało się rozwiązać problem zaopatrzenia w środki produkcji. Dotyczy to głównie środków chemicznych i wywarek do lnu.

Jak nas poinformowało Północnych Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Szczytnie, większość punktów skupu zostanie otwarta po 25 sierpnia. Na czas trwania skupu zatrudni się do rozdzielnic dodatkowych pracowników. W kampanii skupu wezmą też udział pracownicy administracji z poszczególnych zakładów. Czas otwarcia punktów skupu został ogłoszony plantatorom i nie ulegnie zmianie. Będą tylko czynne w zależności od potrzeb punkty przy zakładach w Bielsku Podlaskim i Augustowie oraz przy bazie nasiennej w Łomży.

## Wyjaśnienie rzecznika prasowego rządu — przekazane PAP

W związku z oświadczeniem rzecznika prasowego KKP NSZZ „Solidarność”, rzecznik prasowy rządu uzyskał od Biura ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi w Urzędzie Rady Ministrów następujące wyjaśnienie.

Projekt wspólnego merytorycznego komunikatu o treści rozmów i zawartym porozumieniu został przygotowany przez komisję redakcyjną, powołaną przez obie strony. Po podjęciu obrad plenarnych przedstawiciel Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” odczytał lapidarny, jednostronny komunikat tylko informujący stroną rządową, że z nią rozmawiano. Strona rządowa nie zechciała nawet uzasadnić swojego stanowiska. Czy to można nazwać przejawem szczupła do partnera. Było to nie tylko odrzucenie przygotowanego porozumienia w ważnych dziedzinach społeczeństwa i kraju sprzyjających, ale odrzucenie wszelkiej w ogóle dyskusji na temat.

Rzecznik prasowy KKP stwierdził, że „nieodpuszczalne jest traktowanie niezgody Prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu jako przejawu arogancji lub zniewagi rządu PRL”. W tym zdaniu chce się przemycić nieprawdę, sugerując, że było więcej aniżeli jeden projekt wspólnego komunikatu. Był tylko jeden projekt. Przy czym sformułowanie: komunikat — może być mylące. Nie chodziło w istocie o jakiś komunikat, lecz o wspólne stanowisko, wynegocjowane w ciągu 2-dniowych rozmów. Dotyczyło ono sposobów rozwiązania wielu podstawowych dla narodu problemów, wreszcie współpracy rządu i „Solidarność” w rozwiązywaniu tych problemów.

Ten „pierwszy” — jak twierdzi oświadczenie — komunikat był opracowany jako wynik rozmów przez pełnomocników obu stron w toku kilkugodzinnej wspólnej pracy i — co trzeba podkreślić — pracy na osobnych pełnym zrozumieniem jej znaczenia. KKP ten merytoryczny komunikat faktycznie odrzuciła.

„W równoprawnych rozmowach — brzmiał oświadczenie — każdej ze stron, wolno wyrazić taką niezgodę”. Tak, wolno, ale czy w tym wypadku chodziło o sztukę dla sztuki, czy też o najważniejszą sprawę narodu. Trzeba brać pełną odpowiedzialność za swoje decyzje i ich ocenę.

KKP miała prawo nie zgodzić się na konstruktYWne, opracowane przy współudziale jej przedstawicieli rozwiązania. Pytanie tylko: w jakim celu? Stwierdzenie rzecznika KKP, że „w dążeniu do przezwycięzenia kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego związek nasz zdany jest w obecnej chwili na własne siły” — jest zupełnym nieporozumieniem. Od 11 miesięcy rząd nie tylko nie otrzymał od „Solidarność” potrzebnego wsparcia w wysiłkach zmierzających do zahamowania kryzysu, lecz natrafiał stale na podejmowane przez różne ogniska „Solidarność” działania hamujące prace rządu.

Do tej chwili związek nie ustosunkował się do rządowego programu wychodzenia z kryzysu i stabilizowania gospodarki, zaaprobowanego przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## WIEŚ DZIŚ I JUTRO

# Warunki: samochód, wolna niedziela i dobra wola obu stron

Sądzę, że wieś roku 2000 każdy z nas wyobraża sobie podobnie. W przypadku, jeśli kierunki „odnowy” będą realizowane zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa, będzie to niewątpliwie wieś wysoko towarowa, „murowana”, z wodociągami i kanalizacją, w pełni mechanizowana, której społeczeństwo mieć będzie łatwy dostęp do domu kultury, ośrodka zdrowia, biblioteki i księgarni, a także ośrodka usługowego o szerokim wachlarzu świadczeń usług. Potwierdzeniem mojej tezy są przemiany jakie zaszły na polskiej wsi w latach 1960—1980, przy nie zawsze rozsądnej — jak wiemy — polityce ekonomicznej państwa.

W warunkach optymalnych stworzonych przez odpowiednią politykę ekonomiczną wobec rolnictwa, przy istniejącej — lepszej niż w 1960 r. — bazie materialnej przemiany przyszłego 20-lecia mogą być jeszcze większe i na pewno będą.

W przypadku kontynuowania dotychczasowej polityki błędów (by nie rzec absurdów) wobec wsi, rolnictwo polskie widzę niestety w barwach całkiem czarnych. Jest to wiza wsi wyludnionej, w której obok pustych chłopskich obór wznoszone są „wielkopromysłowe” obory i chlewnie sektora uprzemysłowionego, których produkcja opiera się na wielomilionowych dotacjach. Tego rodzaju „wies przemysłowa” nie ma w naszych warunkach społecznych, przy dzisiejszej mentalności pracownika rolnego (nie mylić z rolnikiem!) i przy istniejących rozwiązaniach systemowych oraz ciągłych reorganizacjach rolnictwa — racji bytu. Jest na to dosyć przykładów w województwie biłostockim, przykładów powstałych w wyniku „teoretycznej uzasadnionej” decyzji i działań.

Wyobrażam sobie, że wieś w 2000 roku będzie bogata, w której zamieszkiwać będą rolnicy indywidualni, prowadzący gospodarstwa o powierzchni około 20 ha. Wieś ta będzie czysta, odbudowana, bez chałup krytych słomą. Domy będą duże, stojące na podpiwniczeniu, z łazienką, centralnym ogrzewaniem, nad każdym dachem antena telewizyjna. Obiekt czyste, podwórko suche, wybetonowane. Do każdego obejścia doprowadzony będzie prąd elektryczny, woda. Obory zmehanizowane wg specjalizacji. To wszystko ogrodzone będzie ładnie wymalowanymi metalowymi plotem.

W każdym gospodarstwie znajdzie się telefon, pralka automatyczna, ciągnik wraz z podstawowym agregatem rolniczym, samochód. Przez wieś biegnie będzie szeroka asfaltowa droga, łącząca wieś z gminą i miastem, dokąd rolnik jeździł będzie do kina i teatru. Droga ta z GS przyjeżdżałi będą, by odebrać od niego wyprodukowany towar i dowieźć węgla, nawozy, mieszanki paszowe. Rolnik nie będzie stał w kolejkach po te produkty. Mało kiedy zaglądał będzie do Urzędu Gminy, bo sprawy tego rodzaju załatwiane będą przez przedstawiciela tego Urzędu na miejscu, u rolnika. Droga ta przyjeździe w razie potrzeby pogotowie techniczne z pełnym zestawem części zamiennych do maszyn posiadanych przez rolnika, przywiezie wykwalifikowanego mechanika, który bez problemu usunie każdą awarię. Rolnik operował będzie swoim kontem w Banku Spółdzielczym, który będzie za niego załatwiał rachunki. Produkował będzie towar o wysokiej jakości, ale ceny za ten towar będą opłacalne. Będzie miał szeroki dostęp do placówek zdrowia, oświaty (biblioteki techniczne).

Tak pokrótce wyobrażam sobie wieś 2000 roku. Jaka ona będzie naprawdę tego nikt nie wie. Ale chyba pewne jest, że: — jeżeli nadal będziemy myśleli takimi jak dotychczas kategoriami, — jeżeli nadal rolnik pchał się będzie z wyhodowanym przez siebie świniakiem, by go sprzedać w Gminnej Spółdzielni, — jeżeli nadal będzie łamał kości po węgla i nawozy, — jeżeli nadal będzie pobierał za swe towary ceny ustalane przez kogoś, kto w ogóle nie ma o tym pojęcia, — jeżeli nadal będzie tak jak dziś, kiedy to podczas zniw popuścił się rolnikowi koziarka, ten pedził do autobusu, który jeździł wg własnego nikomu niewiadomego

rozkładu, by się dostać do składnicy maszyn odległej o 30 km, tam jak zdąży przed jej zamknięciem dowiże się, że uszkodzonej awaryjnie części brak.

— jeżeli nadal czekał całymi godzinami na Jaśnie Pana Naczelnika, by mu wypisał zlecenia na 50 kg mieszanek,

— jeżeli w sklepie GS nie będzie mógł kupić nawet gwóźdź, a kobieta proszku do prania,

— jeżeli nie będzie miał fachowej pomocy ze strony gminnej służby rolnej,

— jeżeli nadal służba ta pojawiać się będzie u niego tylko po to, by dokonać spisu pogłowia — to odda on swoje gospodarstwo dla spółdzielni produkcyjnej, pójdzie tam na dozorek i będzie się śmiał. Powyższe to główne przeszkody, aby osiągnąć pożądaną obraz rolnictwa i wsi jutra.

(Technik-mechanik, woj. biłostockie)

◀ ▶

Kto ma produkować? Po skończeniu VIII klasy najgorzej uczeń rozgląda się za byle szkołą, aby nie rolniczą. Za 2—3 lata zostanie on stałym w mieście. Rodzice po przekazaniu gospodarstwa na rentę również tam idą. Pracą stróża, palacza, to dodatkowo grosz do kieszeni, a ranga zamieszkania w mieście w ich mniemaniu bardzo podnosi autorytet. Dlaczego w gazetkach chłopskich, takich jak „Zielony Sztandar” czy „Gromada—Rolnik Polski” aż roi się od ogłoszeń typu „Kopalnia X poszukuje”, „Budownictwo czeka”, „Przyjeżdżaj” itp. Komu to służy? To warga wsi i rolnictwa propaganda. Przecież zniknęła już za górami wieś polska przedziwna, w niepamięć poszło ukryte bezrobocie. Dłsił puste wiejskie, zamknięte na guchochy szkoły, nie zagospodarowane ręką prawdziwego rolnika hektary straszak, którzy na co dzień widzą i żyją tym. Za dużo popelniono błędów, by spóźdiewać się już teraz poprawy.

Z drugiej strony rolnik żyje dostatniej. Niedzielne parkingi przed kościołem zastawione cianami Fiatami, to wieś współczesna. Bogato wyposażone domy, mechanizacja, łazienki i wodociąg. Oczywiście staje się wieś prawdziwa o wsi bogatej, wsi zasobnej. Tylko kto ją tworzy? Sa to wybrańcy, którzy wbrew różnym diagnetom, przecistawiając się wielorakim pokusom zdecydowali się zostać na ojcowskim gospodarstwie, niejednokrotnie pod warunkiem: samochód i sobota z niedzielą włącznie dla mnie. Półki rodzice żyją i mają sił do pracy trochę, synek „prowadzi” gospodarstwo, a później „na dwoje babcia wozyla”.

Względnie zdarzyć się przypadek: młode małżeństwo, oboje po studiach, biorą gospodarstwo. Niejednokrotnie zadłużone, kredyty i pierwsze, jakie wysokie im barriere zniechęcają, zakamują. Czytamy o nich — o tych bohaterach, których poświęcenie i trud staje się tematem niejednego artykułu.

Wieś 2000 r. to jeszcze niespełna 20 lat. Jaka ona będzie, dziś doprawdy trudno wyobrazić. Jedno jest pewne, że bez wyraźnej zmiany, polityki państwa, bez nakładów, bez perspektywnego ujęcia całości problemu nie wyprzedzi się naszego rolnictwa z dotychczasowej regresji. Na nic zdadza się pytania-artykuły, studia-rozprawy dotyczące jednego: „czy możemy wyżycić się sami?” Przede wszystkim musimy. Potrzebna jest dobra wola obu stron — państwa i rolnika; dać rolnikowi i wymagać od niego.

(Eugeniusz Konewski, Zdręby, woj. suwalskie)

## Oświadczenie rzecznika prasowego „Solidarności” z piątku godz. 16.00

Komunikat PAP o odbytych w dniu 6.08. br. rozmowach z „Solidarnością” w nieprzeznaczony sposób zastrzyknęło namię społeczne w kraju. W tej sytuacji kierownictwo związku uznalo za konieczne skierowanie do środków masowego przekazu informacji o faktycznym przebiegu rozmów. Jednocześnie rzecznik prasowy KKP NSZZ „Solidarność” Janusz Onyszkiewicz oświadcza, co następuje:

1. Na zakończenie rozmów nie ogłoszono wspólnego komunikatu. Nie jest jednak prawdą, że negocjacje zostały zerwane. O zakończeniu rozmów w dniu 6.08. zdecydował zarząd bezapelacyjnie wicepremier Rakowski po odrzuceniu kontroprojektu wspólnego komunikatu, przedstawionego przez Prezydium KKP.

2. Nieodpuszczalne jest traktowanie niezgody Prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu jako przejawu arogancji lub zniewagi rządu PRL. W równoprawnych rozmowach — brzmiał oświadczenie — każdej ze stron, wolno wyrazić taką niezgodę.

## Wyjaśnienie rzecznika prasowego rządu — przekazane PAP

W związku z oświadczeniem rzecznika prasowego KKP NSZZ „Solidarność”, rzecznik prasowy rządu uzyskał od Biura ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi w Urzędzie Rady Ministrów następujące wyjaśnienie.

Projekt wspólnego merytorycznego komunikatu o treści rozmów i zawartym porozumieniu został przygotowany przez komisję redakcyjną, powołaną przez obie strony. Po podjęciu obrad plenarnych przedstawiciel Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” odczytał lapidarny, jednostronny komunikat tylko informujący stroną rządową, że z nią rozmawiano. Strona rządowa nie zechciała nawet uzasadnić swojego stanowiska. Czy to można nazwać przejawem szczupła do partnera. Było to nie tylko odrzucenie przygotowanego porozumienia w ważnych dziedzinach społeczeństwa i kraju sprzyjających, ale odrzucenie wszelkiej w ogóle dyskusji na temat.

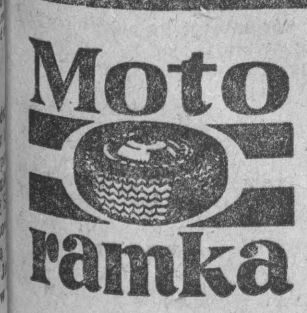
Rzecznik prasowy KKP stwierdził, że „nieodpuszczalne jest traktowanie niezgody Prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu jako przejawu arogancji lub zniewagi rządu PRL”. W tym zdaniu chce się przemycić nieprawdę, sugerując, że było więcej aniżeli jeden projekt wspólnego komunikatu. Był tylko jeden projekt. Przy czym sformułowanie: komunikat — może być mylące. Nie chodziło w istocie o jakiś komunikat, lecz o wspólne stanowisko, wynegocjowane w ciągu 2-dniowych rozmów. Dotyczyło ono sposobów rozwiązania wielu podstawowych dla narodu problemów, wreszcie współpracy rządu i „Solidarność” w rozwiązywaniu tych problemów.

Ten „pierwszy” — jak twierdzi oświadczenie — komunikat był opracowany jako wynik rozmów przez pełnomocników obu stron w toku kilkugodzinnej wspólnej pracy i — co trzeba podkreślić — pracy na osobnych pełnym zrozumieniem jej znaczenia. KKP ten merytoryczny komunikat faktycznie odrzuciła.

„W równoprawnych rozmowach — brzmiał oświadczenie — każdej ze stron, wolno wyrazić taką niezgodę”. Tak, wolno, ale czy w tym wypadku chodziło o sztukę dla sztuki, czy też o najważniejszą sprawę narodu. Trzeba brać pełną odpowiedzialność za swoje decyzje i ich ocenę.

KKP miała prawo nie zgodzić się na konstruktYWne, opracowane przy współudziale jej przedstawicieli rozwiązania. Pytanie tylko: w jakim celu? Stwierdzenie rzecznika KKP, że „w dążeniu do przezwycięzenia kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego związek nasz zdany jest w obecnej chwili na własne siły” — jest zupełnym nieporozumieniem. Od 11 miesięcy rząd nie tylko nie otrzymał od „Solidarność” potrzebnego wsparcia w wysiłkach zmierzających do zahamowania kryzysu, lecz natrafiał stale na podejmowane przez różne ogniska „Solidarność” działania hamujące prace rządu.

Do tej chwili związek nie ustosunkował się do rządowego programu wychodzenia z kryzysu i stabilizowania gospodarki, zaaprobowanego przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



W dobie kryzysu paliwowego, jaki ostatnio dość silnie odczuwamy, nasze działania są bardzo ważne i nierozumne. Przed nami CPN wydłużają się kolejki. Ludzie na kilkanaście kilometrów czekają na kilka litrów benzyny. W wielu przypadkach nie ma na celu zgaszenie, jak największej ilości etyliny i oleju napędowego. Można zrozumieć posiadacza samochodu, który chce napędzić zbiornik, gdyż czekać na dłuższą podróż. Jego wyjazd przed stacją ma jasny określony cel. Człowiek chce lecieć i paliwo musi

mieć! Ostatnio jednak obserwujemy zmożony ped do chomikowania benzyny. Ludzie jeżdżą do stacji do stacji i napełniają zbiorniki w samochodach — w kafilstry, niestety, nie nalewają.

Jeden kurs na stację i do garażu, i paliwo do kanistrów, do plastikowych pojemników, do banków, do wani. Słowem, pasiek” to oni muszą mieć; na wszelki wypadek. Stara to prawda, że zapas biedy nie czyni, ale skuteczenie dezorganizacja gospodarki paliwowa. Do tej powszechnej psychozy jak olej do ognia dojdą nie zawsze odpowiedzialne publikacje w środkach masowego przekazu. W sumie gromadimy paliwo na potęgę. I pytamy: po co? Jeśli ludzie boją się podwyżki cen paliwa, to i tak — z racjonalnego punktu widzenia — nie nagromadzą go na lata, na setki tysięcy kilometrów.

Przy tym wszystkim istnieje realne niebezpieczeństwo zagrożenia pożarem. Paliwo składowane w nieodpowiednich pojemnikach w najmniej przewidzianych do tego poręcznych przy całej — mieszczących przy całej — przeznaczeniach przy całej — przeznaczonych do określonej — używane samochodów bez względu na numery rejestracyjne i dni tygodnia Jeśli te-







